

• przed spekulantami i nieuczciwymi  
pracownikami handlu  
• przed produkcją złej jakości

# chronią ludzi pracy

dekrety wydane przez Radę Państwa

WARSZAWA. — W DZIENNIKU USTAW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ NR 16 Z DNIA 19 MARCA 1953 R. OPUBLIKOWANE ZOSTAŁY DWA WAŻNE DEKRETY:

W trosce o ochronę interesów ludzi pracy, w celu dalszego ukroczenia przestępczej działalności wszelkiego rodzaju elementów spekulacyjnych. Rada Państwa uchwaliła dnia 4 marca br. dekret „O ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym”. Dekret ten przewiduje za upra-

wianie spekulacji artykułami powszechnego użytku kary więzienia lub aresztu. W myśl dekretu surowym karom podlegają również ci którzy w celach spekulacyjnych gromadzą i ukrywają towary wykupywane w przedsiębiorstwach handlu detalicznego.

W dalszej części dekretu czytamy: „Kto przy sprzedaży towarów oszukuje nabywcę co do ilości, wagi lub miary, albo posługuje się przy sprzedaży fałszywą miarą lub wagą podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu”.

Dekret zmierza bowiem do zapewnienia ludziom pracy nabywania wszelkiego rodzaju artykułów po ustalonych i obowiązujących cenach chroniąc ich przed ewentualnymi próbami oszustwa ze strony nieuczciwych sprzedawców.

Dekret Rady Państwa „o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym”, będąc wyrazem najwyższych interesów klasy robotniczej — wszystkich ludzi pracy naszego kraju, jest równocześnie nowym ciosem zadającym tym wszystkim, którzy w okresie zespolenia się sił całego społeczeństwa w walce o realizację zadań planu 6-letniego usiłują w nieuczciwy sposób wzbogacić się drogą kradzieży lub fałszerstwa.

W tym samym numerze dziennika ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej opublikowany został dekret Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 r. „O wzmoczeniu walki z produkcją złej jakości”.

„Świadome wprowadzenie do obrotu, zbywanie lub oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości — czytamy w dekreście — stanowi przestępstwo, które dla interesów gospodarczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach swych równie niebezpieczne jak szkodnictwo gospodarcze”.

Stwierdzając tak wielką szkodliwość oddawania do użytku wyrobów złej jakości, dekret ustanawia wszelkie kary dla tych, którzy będąc z tytułu wykonywanej przez siebie funkcji odpowiedzialni za jakość produkcji nie wypełnili swych obowiązków — i świadomie wypuścili towar złej jakości.

Również i ten dekret jest jednym z wymownych przykładów troski władzy ludowej o zaspokojenie potrzeb materialnych obywateli, o oddawanie do ich użytku wyrobów przemysłowych jak najlepszego gatunku i jak najwyższej jakości.

## Wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Yves Farge'owi

MOSKWA. — Dnia 25 bm. odbyło się w Sali Świerdłowskiej w Kremlu wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej: „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu bojownikowi o pokój, francuskiemu działaczowi społecznemu, Yves Farge'owi. Członek Akademii Nauk Skobielew zajął uroczystość krótkim przemówieniem i wśród bucznych oklasków zebranych wręczył Yves Farge'owi honorowe odznaki laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej — złoty medal z wizerunkiem Józefa Stalina i dyplom.

## Architekci ZSRR pragną uczestniczyć w budowie Panteonu

MOSKWA. — Uchwała Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR o budowie panteonu — pomnika wieczystej chwały wielkich ludzi Kraju Rad znalazła szeroki oddźwięk wśród architektów radzieckich. Architekci starszego i średniego pokolenia, jak również młodzież pragną gorąco uczestniczyć w stworzeniu monumentalnego pomnika naszej epoki, który uwieczni pamięć wielkich wodzów — Włodzimierza Iljicza Lenina i Józefa Wissarionowicza Stalina oraz wybitnych działaczy Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, pochowanych na Placu Czerwonym przy Murze Kremlewskiemu.

W dniu 16 bm. odbyła się narada członków rzeczywistych i członków-korespondentów Akademii Architektury ZSRR dla omówienia zagadnień związanych z projektowaniem i budową panteonu.

Dla podsumowania wyników dyskusji i przygotowania wniosków powołano komisję, w skład której weszli: wiceprezes Akademii Architektury ZSRR — S. Czernyszew, członkowie rzeczywisti Akademii — L. Rudniew, W. Gejfrich, N. Kollj i inni.

## Podziękowanie za kondolencje z powodu zgonu Józefa Stalina

MOSKWA. — Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium

W związku z ciężką stratą, jaką spotkał naród radziecki — zgonem przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina — do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wpłynęło przeszło 200.000 depesz z wyrazami współczucia od szefów i rządów państw obcych, od radzieckich i zagranicznych organizacji państwowych, partyjnych i społecznych, od zebranych i zespołów pracowniczych i od poszczególnych osób.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR gorąco dziękują za otrzymane i napływające w dalszym ciągu kondolencje z powodu zgonu wielkiego Wodza narodu radzieckiego, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Agencja TASS podaje następujący

## Józef Stalin i Jego dzieło

Audycje z cyklu „Józef Stalin i Jego dzieło” nadawane będą przez Polskie Radio w piątki o godzinie 18.40 w programie II na fali 367 m.

Pierwsza audycja z tego cyklu będzie nadana dziś, to jest w piątek dnia 27 marca br.

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

Nr 74 (3251) PIĄTEK, 27 MARCA 1953 R. ROK VII.

Na zdjęciu z prawej: ZMP-owiec Władysław Lenart z ZPB im. Marchlewskiego z przewlekłym, zobowiązuje się w imieniu brygady młodzieżowej im. Hanki Sawickiej podnieść produkcję w okresie od 26.III. do I.VII. na 160,8 proc. Na zdjęciu u dołu: ogólny widok sali ZPB im. Marchlewskiego. Fot. E. S.



## Dowód zrozumienia dla nauki Stalina

# Nowa fala współzawodnictwa ogarnęła łódzkie zakłady pracy

## Śladem ZPB im. Stalina poszli robotnicy dalszych przodujących zakładów włókienniczych podejmując zobowiązania długookresowe

Włókiennicze łódzkie czynem produkcyjnym dokumentują swoją wolę wcielania w życie nauk Wielkiego Stalina. Tysiącami zobowiązaniami włączają się w nurt nowego, socjalistycznego współzawodnictwa pracy, takiego współzawodnictwa, jakiego On uczył. Po robotnikach ZPB im. Stalina wystąpił w dniu 26 bm. z nowymi zobowiązaniami robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Marchlewskiego, łódzkich zakładów odzieżowych im. M. Fornalskiej i ZPW im. Barlickiego.

Trudno byłoby wymienić wszystkich. Nawet dla samych nazwisk nie starczyłoby miejsca w gazecie, a cóż dopiero mówić o tysiącach słów, prostych, a gorących, w których podczas uroczystej masówki w dniu 26 bm. wyrażali robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego miłość i oddanie dla wielkiej idei pokoju i sprawiedliwości społecznej — idei Stalina.

Młoda przodka Zofia Wodyńska postanowiła podwyższyć wykonanie swego planu z 101,2 proc. na 102,2 proc. i do końca roku utrzymać już tę wyższą wydajność pracy. Marja Matusiak również do końca roku wyrabiać będzie o 1 proc. więcej, niż dotychczas, znana przodownia pracy przedalnia średnioprzednej, Cicherska zamiast osiągniętych 126 proc. planu wyrabiać będzie odtąd plan w 127 proc.

Zobowiązań jest coraz więcej. Brygada młodzieżowa im. Czutkicha z tkalni elektrycznej wraz z majstrem Pawelczykiem postanowiła pracować tak, aby uzyskać tytuł pioniera na swej sali, a tkaczka, Genowefa Cyrk podnieść wydajność o 15 wątków na godzinę.

Niesposób wyliczyć tych wszystkich, którzy składali zobowiązania.

Na podstawie tych zobowiązań tkalnia nowa i elektryczna wykonają w II kwartale 225 tys. metrów tkanin ponad plan, przedalnia odpadkowa da ponad plan 2 tys. kg przędzy. Od

dział wykończalni, na podstawie zobowiązań, wykona w II kwartale 37.500 metrów tkanin ponad plan. (w)

W podjętej entuzjastycznie rezolucji czytamy:

„Zobowiązania te będą wyrazem zrozumienia nieśmiertelnych nauk towarzysza Stalina, będą wyrazem czci dla świetlanej, nieśmiertelnej pamięci Wielkiego Nauczyciela mas pracujących całego świata, będą od powiedzią rozhisteryzowanym imperialistycznym podlegaczom wojennym...”

### W ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO WIELKA MOBILIZACJA ZAŁOGI

„Włókienniki i włókiennicze naszych zakładów! Kierujcie się głęboką miłością do Nieśmiertelnego Stalina oraz wolą realizacji w codziennym ży-

ciu Jego nauk i wskazań” — głosiła „Błyskawica” z dnia 26 marca br., którą przy wejściu na salę wręczano wszystkim przybywającym na masówkę robotniczą w ZPB im. Marchlewskiego.

(Dokończenie na str. 2).

## Nominacje w rządzie CSR

PRAGA. — Jak donosi Agencja CTK, prezydent Republiki Antonin Zapotocky, na wniosek premiera V. Siroky'ego mianował zastępcami premiera b. przewodniczącego Praskiego Obwodowego Komitetu Narodowego Oldricha Berana i b. przewodniczącego Obwodowego Komitetu Narodowego w Brnie Rudolfa Baraka.

Na stanowisko ministra Przemysłu Hutniczego i Kopalni Rudy mianowany został b. zastępca przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania, Józef Reitmayer.

Jest ich coraz więcej...

# Wykonali plany kwartalne!

Zakłady przemysłu bawełnianego przodują!

Przedterminowe wykonanie planu I kwartału przez tkaczy ZPB im. Dzierżyńskiego stało się hasłem dla

pozostałych zakładów pracy przemysłu bawełnianego.

Oto w dniu 26 bm. zadania kwartalne wykonały na 5 dni przed terminem załogi tkalni: ZPB im. Liebknechta, im. Dubois, im. Marchlewskiego, im. Rewolucji 1905 r., im. Armii Ludowej i ZPB w Pabianicach.

Osiągnięcia te w większości wypadków załogi uzyskały dzięki rytmicznemu wykonywaniu i przekraczaniu dziennej planów produkcyjnych. W ZPB im. Liebknechta wyróżnili się szczególnie pod tym względem tacy tkacze, jak mąż zaufania GLUSZEK, który na swych krosnach wyrabia przeciętnie po 119 proc. planu i wraz z całą swą grupą związkową przoduje w walce o plan. ANNA ZIELIŃSKA (wz. rabażąca 119 proc.) i ZAWIASA (122,3 proc.) oraz majster SZCZEPANIAK wraz ze swymi 18 tkaczami.

Prócz nich o przedterminowym wykonaniu planu I kwartału zameldowały: przedalnia cienkoprzędna Kombinatu Piotrkowskiego, przedalnia średnioprzedna ZPB im. Okrzei, Łódzkie Zakłady Galanterii Metalowej, Zakłady Przemysłu Filcowego im. Okrzei oraz Gazownia m. Łodzi.

W dniu 25 bm. plany kwartalne wykonały również zakłady przemysłu gumowego. (w)

# — Wykonują swe zobowiązania!

CZY to już właściwie wiosna? — zastanawiałem się, idąc wczoraj do Nowej Tkalni. Słońce wprawdzie grało mocno, aż spościłem się w mój płaszczyk, ale próżno wypatrywałem na drzewach świeżych pąków i śladu jakiegokolwiek zieloności na sąsiadującym z fabryką skwerze a przecież pączkujące drzewa i zielona trawa to nieodzowne rekwiizyty tej nowej pory roku...

Do Nowej Tkalni udałem się, aby porozmawiać z robotnikami, którzy we wtorek podjęli doniesione zobowiązania produkcyjne, aby dowiedzieć się, jak je realizują już w pierwszych dniach.

Wybór padł na młodzieżową brygadę pionierską, utworzoną przez Martę Bieniaszek pod wpływem pa-

miętnego przemówienia Bolesława Bieruta do górników. A że data ta zbliżała się z 10 rocznicą powstania ZWM, na cześć tę nazwana została imieniem założycielki Związku Walki Młodych, brygadą im. Hanki Sawickiej.

MARTE Bieniaszek i jej dwie koleżanki — Rozalię Bugajską i Marię Załuską, spotykam przy pracy, na hali fabrycznej.

Dowiaduję się, że ta trzyosobowa brygada młodzieżowa podjęła się zwiększyć produkcję o 3 procent. Po stanowienie to zapadło we wtorek Do tego dnia brygada wykonywała do 115 proc., co w przebiegu na stosowaną tu miarę wynosiło 940 wątków w ciągu dnia pracy na troj-

kę dziewcząt. Trzy procent więcej to 118 proc., ale już w środę, pierwszego dnia po podjęciu zobowiązania, brygada Marty wykonała 132 procent, a więc 1120 wątków!

— Ja wyrobiłam 411 wątków — mówi Marta, a Bugajska 409. Załuska miała tylko 300 wątków, ale to dlatego, że jedno z jej krosien stało. Stoi i dzisiaj, bo nie ma osnowy. W ogóle, gdyby nie różne trudności, jakie spotykamy, zrobilibyśmy jeszcze więcej — wzdycha Marta.

Trudności, na jakie skarży się Marta, to brak osnowy i popsute czółnka, które mają zadyr powodujące zryw. to wysłużone gońce, które źle chodzą i nierówno prowadzą czółnka.

(Dalszy ciąg na str. 2)



# Fala zobowiązań obejmuje dalsze zakłady

## Hołd pamięci Wodza ludzkości wyrażą zwiększoną produkcją Wśród załogi ZPB im. Marchlewskiego

(Dokończenie ze str. 1).

Głowa przy głowie, prądki i tkaczki, personel techniczny — nawet w przebiegach stali ludzie, — by osobiście wziąć udział w tym uroczystym zebraniu załogi, która postanowiła dzień za dniem realizować wiscie żywe wskazania Wodza mas pracujących całego świata. Gdy po krótkim zagajeniu przewodniczącego rady zakładowej, Stanisławskiego, zabrał głos nac. inż. Szadkowski — słowa, które wypowiadał, trafiły wszystkim do przekonania:

— Będziemy stosować metodę Zandrowej i Kowalowa, będziemy coraz szerzej rozwijać współzawodnictwo, które jest stałym motorem wzrostu wydajności...

Po tem całą falą popłynęły zobowiązania: żeby produkować więcej, lepiej i oszczędniej.

Prządka Jankowska postanowiła z każdym dniem dawać o półtora proc. przędzy więcej, salowy z tkalni, Wróblewski, wystąpił w imieniu robotników i majstrów tkackich.

Ludzie z oddziałów wyrażali głęboki hołd dla pamięci Nauczyciela i Wodza ludzkości. Ten hołd w codziennej pracy załogi zamienił się w tysiące nowych metrów tkanin i kg przędzy. Był to wzrost ludzki, by potężniały siły pokój!

Z uwagą słuchali obecni słów rezolucji. Było w niej podsumowanie wysiłków tysięcy tkaczy i prądek, bilans wielkiej mobilizacji załogi. Spójrzmy na najważniejsze pozycje tego bilansu:

■ przedziałna średnioprzędna do 1 lipca br. da krajowi 20.424 kg przędzy ponad plan.

■ przedziałna cienkoprzędna zobowiązała się w tym samym czasie wykonywać swój plan w co najmniej 112 proc.

■ tkalnia podniosła produkcję w drugim kwartale o 12.752 m oraz zwiększyła ilość i gat. o dalszych 14.648 m.

■ Brygada pionierska młodzieży z tkalni zobowiązała się podnieść wykonanie planu ze 158 do 160 proc. Ogółem zaś w długofalowym współzawodnictwie tkaczy wzięły udział 1.642 osoby.

Huczne oklaski zebranych były odpowiedzią, że za słowami rezolucji natychmiast pójdą czyni.

(fb).

## W ZPO im. Fornalskiej...

Już na kilka dni przed masówką, na salach, przy swoich warsztatach pracownicy zakładów odzieżowych im. Fornalskiej zastanawiali się wspólnie nad zobowiązaniami, z którymi zamierzali wystąpić dzisiaj na zebraniu.

Po kolei na mównicę wychodzą robotnicy i robotnice, zgłaszając zobowiązania oraz swój akces do współzawodnictwa długookresowego.

M. in. pracownicy wydziału bieliznianego zobowiązali się wykonać dodatkowo w II kwartale 5295 sztuk bielizny, wydziału odzieżowego — wyprodukować dodatkowo 1993 sztuki odzieży, zatrudnieni w krojowni postanowili podnieść wydajność pracy, zmniejszyć ilość resztek do 0,2 procent w

stosunku do I kwartału oraz podwyższyć do 100 procent jakość wykrojów. Zobowiązania krojowni dadzą w wyniku 2279 m zaoszczędzonego materiału, co pozwoli wyprodukować dodatkowo 573 sztuki odzieży.

Wśród zobowiązań indywidualnych na wyróżnienie zasługuje m. in. zobowiązanie kierownika oddziału odzieżowego, Janiny Zielińskiej, oraz starszych majstrów — Heleny Domańskiej i Heleny Michalskiej, które postanowiły zorganizować ze spół złożony z 16 szwaczek obsługiujących maszyny ręczne i odpowiednio go wyszkolić.

Załoga ZPO im. Fornalskiej w dalszym ciągu zgłasza do rady zakładowej zobowiązania indywidualne i zespołowe.



## Będą walczyć o przedterminową realizację planu pierwszego półrocza

W ciągu kilku minut zapelniała się ogromna sala świetlicowa. Schodzą się robotnicy ZPW im. Barlickiego, by na uroczystej masówce wraz z klasą robotniczą całej Polski, za przykładem swych towarzyszy ze Starachowic i z zakładów im. Stalina, podjąć zobowiązania, które

pomogą im szybciej i lepiej wykonać plan II kwartału i czwartego roku planu 6-letniego.

W jednej chwili cichnie gwar i głośnie rozmowy. Za stołu przydziałnego dobiegają słowa:

...dla uczczenia świętowanej pamięci Wielkiego Stalina... podjęto zobowiązania 1842 pracowników naszych zakładów... Postanawiamy przedłużyć je do końca półrocza...  
Jedną z pierwszych występuje J. ANINA GABAŁA:

— Ja, jako przykroćczka, ze śrubownikiem Bolesławem Bogusiałkiem zobowiązujemy się podnieść jakość produkowanej przez nas przędzy o 3 procent.

Ledwie zakończyła, a już kto inny przy niej rzuca swoje zobowiązanie.

Za załoga przedziałni, której zobowiązania są szczególnie cenne, gdyż ostatnio jest ona „wąskim gardłem” zakładów im. Barlickiego, występuje Inni, Tkalnia, snownia, wykończalnia, oddziały przygotowawcze. Padają zobowiązania oddziału mechanicznego i poszczególnych brygad remontowych „ponad plan, wzorowo wyremontować...”

Na środku sali staje młoda ZMP-ówka, KRYSZYNA MATUSZEWSKA:

— Ja i moja brygada podnieśliśmy jakość przędzy o 6 procent!

Po niej zabiera głos LEOKADIA NIELACZNA.

— Zobowiązuje się walczyć o zdołanie tytułu pioniera budownictwa socjalistycznego — mówi pełna przejęcia. — Zwiększę wydajność o 150 wátków, podniosę jakość do 50 procent pierwszego gatunku, będę stale podnosić swoje kwalifikacje zawodowe, dzieląc się swymi doświadczeniami w pracy, swoją postawą zachęcając innych do zdobywania miana pioniera...

Huczne oklaski są odpowiedzią na każde zobowiązanie. Załoga ZPW im. Barlickiego z entuzjazmem wita każde nowe oświadczenie, które pomoże jej przedterminowo wykonać plan pierwszego półrocza.

(1)

## Odpowiadamy:

BR. SOWA — DZIERŻONIÓW: Przy Wydziale Fil. Społ. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Uniwersytetu Warszawskiego istnieją sekcje dziennikarskie. Kandydatów obowiązuje tzw. duża matura.

CYT. KARTH, RYSZARD ZE SŁUPSKA: Wyczerpującą informację udzielił Dyrektor Okręgowy Szkolenia Zawodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 125.

## Codziennym wykonywaniem obowiązków zrealizujemy zadania naszego budownictwa socjalistycznego

Dnia 25 bm. załogi kopalni „Stalinogród” i Zakładów Starachowickich uchwaliły podczas ogólnych zebranych długookresowe zobowiązania wytwórcze, w których postanawiają — dla spotęgowania sił gospodarczych i obronnych ojczyzny ludowej — zwiększyć w br. produkcję i podnieść pracę swych zakładów we wszystkich działach na wyższy poziom.

Zobowiązania załóg zrodziły się z długookresowych postanowień produkcyjnych tysięcy górników, robotników, sztygarów, majstrów, techników i inżynierów. Na tej podstawie powstały początkowo zobowiązania wydziałowe, które z kolei złożyły się na treść postanowień całych załóg. Zobowiązania obejmują okres do końca 1953 r.

### NA WIECU W KOPALNI „STALINOGROD”

Górnicy kopalni „Stalinogród” (dawnej „Katowice”) powzięli uchwałę o podjęciu długookresowego zobowiązania, na które złożyły się napły wające od szeregu dni zobowiązania indywidualne i zespołowe, jeszcze gólowo przedyskutowane we wszystkich przodkach węglowych, w grupach związkowych i partyjnych, w brygadach, a następnie w całych oddziałach.

Do zobowiązań górników dołączyły się zobowiązania długookresowe nadgórników, sztygarów, techników, inżynierów, postanawiających w pełni i stale zabezpieczać wydobywanie planowych i ponadplanowych ton węgla.

Zebrań załogi zgromadziło setki górników na wielkim placu kopalnianym. Przybyły też delegacje z kopalni sąsiednich.

Nad prezydium widnieje, tonący w czerwieni, wielkich rozmiarów portret Józefa Stalina. Wołę zebranych górników wyrażają słowa transparentu: „Codzienną pracą będziemy wcielić w życie nieśmiertelne idee Józefa Stalina”.

Przemawia przewodniczący rady zakładowej, Franciszek Lach:

— Kopalnia nasza nosi zaszczytne imię, które zobowiązuje nas do pra-

cy po stalinowsku — mówi on. — Dla wykazania wielkiego przywiązania do naszego rządu, partii i jej przewodniczącego — Bolesława Bieruta, dla dalszego umocnienia sił i potęgi naszej ojczyzny, załoga naszej kopalni podejmuje zobowiązania długookresowe.

Dyrektor kopalni inż. Granek od czytuje projekt uchwały o zobowiązaniu, który załoga jednomyślnie zatwierdza.

Przodownik pracy, rębacz chodnikowy Emil Slosarczyk mówi m. in.:

— Zrozumielśmy, co to znaczy do brzy kolektyw. podjęliśmy wszyscy przelanizowane, realne zobowiązania, które wzajemnie się uzupełniają. Będziemy jeden drugiemu pomagać, będziemy pracować zgodnie i rytmicznie.

Uroczyste zebranie potęgę swój śpiew „Międzynarodówki”.

A oto, co m. in. czytamy w uchwałie górników „Stalinogrodu”:

My górnicy, sztygarzy, technicy i inżynierowie kopalni „Stalinogród” w chwili, gdy na wezwanie towarzysza Bolesława Bieruta klasa robotnicza Polski jednoczy i potęguje swe siły w walce o stalinowskie idee po koju i socjalizm, postanawiamy wzmocnić wysiłek dla wykonania z honorem naszych zadań produkcyjnych.

Podajemy socjalistyczne zobowiązanie dla przyspieszenia realizacji planu czwartego roku 6-letni i postanawiamy wydobyc w roku 1953 o 84 tysiące ton węgla więcej niż w roku 1952, przekroczyć tym samym za dania planu o 45 tysięcy ton węgla, obniżyć koszty własne o 1 milion 840.000 zł.

Zobowiązania te dotyczą podniesienia wydajności pracy, poprawy jakości, mechanizacji, oszczędności materiałów, bezpieczeństwa i higieny pracy, inwestycji, szkolenia itd.

### ZAŁOGA STARACHOWICKIEJ FSC SKŁADA ZOBOWIĄZANIA...

Na zebraniu załogi panuje uroczysty nastrój. Ponad stołem prezydium — wielki portret prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego KC PZPR, Bolesława Bieruta. Poniżej hasło: „Pogłębiając współzawodnictwo długookresowe jeszcze silniej zwieryamy swe szeregi”.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego rady zakładowej ob. Rosę, przemawiają kolejno przodujący robotnicy, brygadziści, technicy i inżynierowie, którzy w imieniu swych towarzyszy pracy zgłaszają zobowiązania produkcyjne.

Projekt zobowiązania ogólnozakładowego zostaje poddany pod głosowanie. Podnoszą się tysiące rąk, zrywa się burza oklasków.

Natychmiast po zebraniu załoga przystąpiła do realizacji swych postanowień. Nad codziennym ich wykonywaniem czuwać będą: mężowie zaufania, brygadziści i organizatorzy grup partyjnych, w wydziałach — specjalnie powołane komisje, a w całym zakładzie — komisja współzawodnictwa, składająca się z przedstawieli komitetu fabrycznego

## „Wykonuję swe zobowiązania!” Znalazłem wiosnę w fabryce...

(Dalszy ciąg ze str. 1)

— Bugajska ma jeszcze inny kłopot — wtrąca Zahuska. — Jej zmianowa nie zostawia maszyn w należytym stanie. Osnowa jest pokrzyżowana, trzeba więc postować nie, a to wszystko hamuje pracę. Myślę, że trzeba by przeskoczyć tamtą tkaczkę z drugiej zmiany, bo tylko wówczas, gdy maszynę się przejmie w ruchu, będzie można mówić o pełnym sukcesie. Moja zmianowa przekazuje mi krosna w biegu...

Dziewczęta dzielą się ze mną nowiną: przystąpiła do brygady.

— Gdy będzie nas więcej, jeszcze lepiej popracujemy — mówi z ogniem zapалу w oczach Marta. — Ot, weźcie za przykład Bugajską. Do marca słabo pracowała, ale gdy zobowiązaliśmy brygadę, podciągnęła się przy nas. I inne się podciągnęły. A my musimy przecież stale podnosić produkcję. Stale więcej, stale lepiej — od tego już nie odstępamy!

Ze słów Marty bije szczerą, prawdziwą zapal. Nie trzeba wcale być psychologiem, aby zrozumieć, że słowa jej — to słowa, które mają pokrycie. A mają je w tym

młodzieńczym entuzjazmie, w tej chęci osiągnięcia jak największych sukcesów w pracy. I ja również, rozmawiając z tymi dziewczętami, odnośnie to samo wrażenie: niewątpliwie nie spoczna na laurach po pierwszych powodzeniach, niewątpliwie dotrzymają słowa, niewątpliwie prze kroczą swe zobowiązania.

Ale trzeba im pomóc. Kierownictwo zakładu, organizacja partyjna, ZMP, którego są członkami — wszyscy muszą dotrzeć starań, aby i osnowy nie brakowało, aby gońce dobrze chodzili, aby czoienka były dobre.

— Bo my nasze zobowiązanie, gdy nie będzie tych przeszkód technicznych, nie tylko wykonamy, ale i wysoko przekroczymy! — zapewnia na zakończenie Marta.

Po chwili już ja zobaczyłem przy krosnie. Przeglądając się tej młodej dziewczynie i jej koleżankom uświadomiłem sobie z całą mocą, że znalazłem wiosnę, której szukałem w drodze do Nowej Tkalni.

Znalazłem ją właśnie tutaj, na tej olbrzymiej hali fabrycznej, pośród trzaskających, śpiewających pieśń zwycięstwa, krosien.

ADAM OCHOCKI



### Sztuka która oskarża... Wystawa rysunków Paul Hogartha

Nazwisko Paul Hogartha nie jest obce nam, Polakom: ten postępowy grafik angielski dawil w Polsce w roku 1948 z okazji Kongresu Intelktualistów we Wrocławiu, w 1950 roku przyjechał na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, a w rok potem brał udział w obradach Związku Polskich Artystów Plastyków.

Już tych kilka faktów charakteryzuje osobę Hogartha, który jest nie tylko znakomitym artystą, ale równocześnie żarliwym bojownikiem o sprawiedliwość społeczną, o pokój. I ta też postawa moralna Hogartha decyduje o jego stosunku do sztuki.

Rok temu bawił Paul Hogarth w Grecji, a owocem tej podróży jest cykl świetnych rysunków. Są one druzgocącym oskarżeniem obecnego reżymu greckiego, związanego z imperializmem światowym, a gnębiącego lud i łamiącego krwawym terrorem każdą jego próbę wywalczenia sobie wolności i słuszych praw do życia.

Wystawa rysunków Paul Hogartha — ten wysoce artystyczny reportaż z dzisiejszej Grecji — wzbudziła w Warszawie wielkie zainteresowanie tak dziełi swoim artystycznym, jak i społecznym walorem. Obecnie będą mogli ją poznać również i łodzianie.

Wystawa rysunków Paul Hogartha została otwarta uroczystie w czwartek w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza.

### Obrazki z miasta

#### Niedostępny telefon

Mieszkańcy Bałut mają duże kłopoty nawet w ciągu dnia, gdyż potrzebują dokądś zadzwonić. W okolicy Rynku Bałuckiego nie ma bowiem żadnego telefonu, z którego można by skorzystać.

Jest co sprawdza telefon na Pl. Bałuckim, róg Zgierskiej, w sklepie MHD z obuwiami. Nikt jednak nie może stąd dzwonić, gdyż personel po prostu... nie pozwala, twierdząc, że telefon można użyć tylko w celu wezwania pogotowia.

Chcielibyśmy przypomnieć personelowi sklepu, iż chyba przed rokiem wydano zarządzenie, że każdy przechodzący na prawo skorzysta z telefonu w sklepie, o ile aparat znajduje się w dostępnym miejscu. Zarządzenie to pozostaje nadal w mocy. (u)

### Warto odwiedzić MDK

## Moc niespodzianek i atrakcji czeka na młodzież w najbliższych dniach

Młodzieżowy Dom Kultury w Łodzi przy ul. Moniuszki 4a organizuje obecnie szereg ciekawych imprez dla młodzieży ze szkół podstawowych i licealnych.

W dniach od 27 do 29 wyświetlane będą o godz. 9 i 11 dla uczniów szkół podstawowych ciekawe filmy. W tych dniach odbywały się także w MDK mistrzostwa tenisa stołowego dla najmłodszych zawodników.

W dniach 30 marca i 1 kwietnia będą tam miały miejsce mistrzostwa pingpongowe dla uczniów z klas licealnych.

Dnia 30 marca odbędzie się koncert rozrywkowy orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Koncert rozpocznie się o godz. 9

Kto się kryje za znakami „Z. IX. 14” i „9a”?

# Konsument żąda dobrych towarów!

CZY którykolwiek z mężczyzn kupiłby czarne względnie granatowe spodnie podszyte zieloną taśmą? Jesteśmy przekonani, że wszyscy odpowiedzą zdecydowanie: Nie!

Nikogo więc nie zdziwi, że „Spółnota Pracy”, otrzymawszy w grudniu ub. r. ze spółdzielni im. Dąbrowskiego partię tak wykonanych spodni, które prócz tego miały niewłaściwie przyszyte pasy i przujące się szwy — natychmiast odesłała wszystkie do producentów dla dokonania poprawek.

Dnia 15 marca spodnie „przyszyły” ponownie. Niestety — bez zmian. Jedyne co zrobiono — zasmarowano zieloną taśmą po jednej stronie tuzsem.

Oto przykład próby rzużenia na rynek wybrakowanego, złego towaru. A teraz — z innej branży. Nazwiska jego nie znamy. Wiemy natomiast, że pracuje w spółdzielni „Przyzłość” w Wieruszowie i jest brakarzem, posiadającym znak brakerski „Z. IX. 14”. Otóż obydwaj ten sklasyfikował do I gatunku 468 par półbutów męskich, wyprodukowanych przez spół-

dzielnię, z których większość miała nie spilowane gwóźdźle, sztukowane brandzle itp., a ponadto wierzch szyty niemi w odmiennym kolorze.

W rezultacie „Spółnota Pracy” musiała buty te przekwalifikować, uznając, że tylko 181 par można zaliczyć do gatunku I, 177 par — do gatunku II, pozostałe zaś — to wyraźne braki.

Warto tu wspomnieć, że identyczny wypadek miał miejsce również już dawniej, kiedy to z partii 478 par obuwia rzekomo I gatunku — 87 uznano za całkowicie wybrakowane.

Czym się tłumaczył tacy brakarze? — pytam dyrektora „Spółnoty Pracy”, ob. Zablockiego.

— Twierdzą najczęściej, że robią to dla dobra spółdzielni. Nie chcą narażać spółdzielni na straty, wynikające z klasyfikowania towaru do niższych gatunków itd.

Tak właśnie myślał zapewne brakarz spółdzielni „Przyzłość”, posiadający znak „9a”, który w pierwszych dniach marca zakwalifikował 615 garniturów męskich II i III gatunku — do gatunku I.

Ale dlaczego za błędy popełniane przy produkcji ma płacić klient?

Czy brakarze ci zastanawiali się kiedykolwiek nad tym, dlaczego konsument, a więc taki sam człowiek pracy jak i oni, ma nosić ubranie z jedną nogą dłuższą, zle wszystkimi rękawami, krzywymi kłapami? Przecież błędy te można usunąć! Zadaniem brakarzy jest właśnie nie dopuścić do wypuszczenia poza zakład wadliwie wykonanego towaru!

Odrzucenie towaru czy sklasyfikowanie go do kategorii odpowiadającej rzeczywistej jego wartości — to właśnie praca dla dobra spółdzielni. Zmusza to pracowników zatrudnionych przy produkcji do lepszej roboty, chroni to dobre imię zakładu pracy. W takim właśnie postępowaniu brakarze powinni dopatrywać się swej roli.

Wiele się już zmieniło na lepsze w spółdzielczości. Po dawnych czasach pozostały tylko smutne pamiątki w postaci obrzniętych ilości wszelkiego rodzaju wadliwej konfekcji. „Modela” te, chociaż dwukrotnie już były przeceniane i w rezultacie cena ich zmalała o około 9 milionów zł (które traci „Spółnota Pracy” w Łodzi) — nie znajdują nabywców. Mści się więc zła praca z lat 1950 i 1951 wielu krawców, krojczy i brakarzy spółdzielni w Brzeżinach, spółdzielni im. Fornalskiej w Tomaszowie, spółdzielni im. Engla w Łodzi itd.

Dziś spółdzielnie te pracują znacznie lepiej, a jedna z nich — im. Engla — należy do „produkcujących”. Poprawa jest więc wyraźna.

Brakarze powinni jednak jeszcze bardziej zaostrzyć czujność, tak aby ani jedna źle wykonana sztuka konfekcji, obuwia czy innego towaru nie opuściła murów zakładu produkcyjnego, aby artykuły takie pod żadnym pozorem nie trafiły do sklepow.

„Po mnie sprawdzać nie potrzeba” — pod tym hasłem rzuconym przez robotników Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach powinny pracować wszystkie zakłady zakładów spółdzielczych, a już należyta praca brakarzy powinna być niezachwiana gwarancją, że w sklepach uspołecznionych klient otrzyma tylko 100-procentowo dobry towar. I. B.



Na Zdrowiu rodzi się film...

### Dokąd jechać? Do wyboru — kilka wycieczek... Decydujmy się!

W najbliższym czasie „Orbis” w Łodzi organizuje dwie wycieczki dla łodzian.

Pierwsza odbędzie się dnia 29 marca do Poznania. Jej uczestnicy w ciągu dnia zwiedzą Poznań, wieczorem zaś zobaczą operę „Cyganeria”.

W dniach od 4 do 7 kwietnia odbędzie się wycieczka turystyczno-wypoczynkowa do Zakopanego. Uczestnicy mają zapewnione całonocne żywienie i przejazd na Kasprowy i Gubałówkę.

Zapisy na obie wycieczki przyjmuje „Orbis” w Łodzi, ul. Piotrkowska 68.

Polski Związek Wędkarski wraz z „Orbisem” organizują w dniach 11 i 12 kwietnia wycieczkę samochodową do miejscowości Konopnica-Osiaków i Wiyń.

Amatorzy łowienia ryb znajdą tam dla siebie prawdziwy „raj”, gdyż okolica obfituje w wodę, a ta... w ryby.

A że scenariusz przewiduje również i taką scenę, jaką widzimy na zdjęciu, więc operatorzy skwapliwie korzystają z okazji.

Zadowolone są obie strony, filmowcy, że nie trzeba będzie nikogo specjalnie ustawić do „pozowania” a rybak dlatego, że jakaś takoma rybka chwyciła przynętę... (och)

### Jak sądzicie: Co ma wspólnego ząb z dachem? Wydaje się — nic a jednak...

Z dachami jest podobnie jak z... zębami. O konieczności zaplombowania zęba przypominamy sobie dopiero wówczas, gdy zaczyna boleć. O naprawie dachu zaczynamy myśleć, gdy leje się na głowę.

Od dłuższego już czasu mamy wspaniałą pogodę, słońce świeci, ani jednej chmurki na niebie — w ogóle wiosna. I może dlatego o dziurawych dachach nikt nie myśli...

A tymczasem w Zarządach Budynków Mieszkalnych leżą spore ilości lepkiego, smoły, papy. Każdy komitet domowy może je otrzymać bezpłatnie. Niestety, zgłaszających się jest stosunkowo niewiele.

Dopiero gdy spadną deszcze — zacznie się gwałt.

Czy nie lepiej więc zawczasu pomyśleć o naprawie dachów?

Jeżeli komitet domowy jest nieruchliwy, lokatorzy powinni go zdingować. Chodzi przecież o to, by woda nie lała się ludziom na głowę, chodzi o utrzymanie w jak najlepszym stanie domów stanowiących naszą wspólną własność społeczną.



### To warto pochwalić...

Wystadając z tramwaju linii Ozorków — Łódź, zostawiłem przez roz-targnienie teczkę zawierającą dokumenty, z którymi jechałem w sprawie służbowej. Gdy po darem-nym usiłowaniu odnalezienia teczki wróciłem, rozpaczony do domu, przyszedł do mego mieszkania moto-rowy (nr st. 3760) i oddał mi ją.

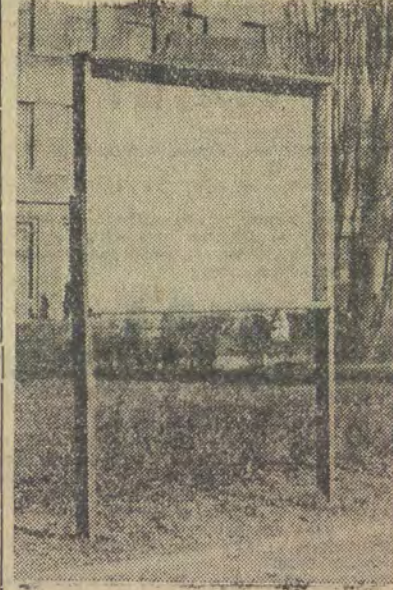
Zorientowałem się, że zawartość potrzebna jest Panu bardzo do pracy, a przesłanie jej drogą służbo-wą może trwałoby zbyt długo — oświadczyłem.

Czy nie godzien ten człowiek pochwały, nie tylko dlatego, że jest uczciwy, ale że tak bardzo przejął się sprawą służbową, którą ocenił w ten sposób, jakby to jego samego dotyczyło?

J. P.  
(nazwisko i adres znane redakcji).



### Kto odgadnie?



Co to jest: ekran dla wąskotaśmowych filmów? Tablica ogłoszeń? Deska do kre śleń technicznych?...

Takie pytania zadają sobie przechodzący aleją, która łączy ulicę Kilińską go z Dworcem Fabrycznym. Aby się dłu-żej nie biedzieli, spieszymy z rozwiązaniem: jest to pusta i już brudna gablo-ta przeznaczona (prawdopodobnie) na aktualną gazetkę ścienne. Kiedy się ją wykorzysta — nie wiadomo...

### Uczymy się — zdobywamy zawód

Zarząd Łódzki Ligi Przyjaciół Zolnie-rza organizuje pierwszy w Łodzi amator-ski kurs pracy na dalekopsach. Na kurs przyjmowane są tylko kobiety — człon-kinie LPZ, które ukończyły co najmniej 9 klas szkoły. Program kursu obejmuje 150 godzin wykładów teoretycznych oraz zajęć praktycznych. Zapisy przyjmuje do dnia 31 marca LPZ w Łodzi, ul. Piotrkowska 37.

### Dyrekcja ŁZG obiecuje:

## —1 maja otworzymy ogródki! Gdzie spotkamy się w ciepłe popołudnia?

Pod wpływem wiosennej pogody, ni-czym nie zmanego łazuru nieba i sil-nie już przgrzewającego słońca, lo-

dzianie poczynają snuć plany wycieczek za miasto. Jeszcze trochę, a duszno już nam będzie w nagrzanych murach mia-sta, w zamkniętych lokalach...

Więc myślimy też o tzw. kawiarniach pod gołym niebem, o ogródkach znajdu-jących się w obrębie naszego miasta. Mamy ich, niestety, niewiele, w dodat-ku w zeszłym roku np. taki ogródek „Tivoli” otworzył swe podwoje akurat, gdy miało się ku... jesieni. A taras kawiarni „Egzotyczna”, przy ul. Piotrkowskiej, w ogóle nie był czynny.

Dyrektor PALENKER, z Łódzkiej Za-kładów Gastronomicznych, dzieli się z nami nowiną:

— W tym roku zamierzamy wszystkie nasze ogródki otworzyć już na 1 maja...

Wszystkie ogródki — to „TIVOLI”, gdzie na wolnej, odkrytej przestrzeni może się pomieścić ponad 400 osób i gdzie można potańczyć, to „SIELAN-KA”, przy ul. Piotrkowskiej 40, gdzie również będą się odbywały wieczorem tańce, to „LESNICZANKA”, w Parku Ludowym na Zdrowiu, bar „POD MALPKĄ” w Ogrodzie Zoologicznym, no i taras „EGZOTYCZNEJ”, który równie-waż według zapewnień dyrekcji, ma być czynny od 1 maja.

Przydałoby się, aby Łódź, tak uboga bądź co bądź w tego rodzaju zakłady pod go-łym niebem, otrzymała jeszcze w tym ro-ku zapowiadana już KAWIARNIA W POD-CIENIACH GRAND -HOTELU, przy no-wej ulicy Hotelowej, łączącej Moniuszki z Traugutta. Mogłoby tam pomieścić się około 250 osób, a to dużo znaczy w go-rące, duszne dni. (u)

## „Zaczęło się nad morzem”



Lipiec — to miesiąc największego ruchu nad morzem. Toteż nic dziwnego, że poczekalnia w punkcie rozdzielczym FWP jest pełna. Ale nasze znajome dobrnęły jakoś do stołu, gdzie wydano im skierowania do „Górnika”. Wychodzą już, gdy do lokalu wpadła mała dziewczynka, woła-jac od progu: — Mamusi, Czesi przyjechali!...



Przed punktem rozdzielczym stoi rzeczywiście duży autobus, przybrany białoczerwonymi cho-rągiewkami z niebieskim trójkątem. Przez całą jego długość rozpięto transparent: „Zdravime bratrske Polsko”. Obok wozu pełno młodych, ro-zemnianych ludzi, rozmawiających ze sobą w ob-cym języku.



Do nich wrólimy jednak nieco później. Tymcza-sem przedstawimy wam jeszcze jednego bohatera naszej opowieści, z którym, jak to widzicie z o-brazka, nasze dziewczęta zdążyły się już zapoz-nać. Przyjrzyjcie mu się dobrze, bo chociaż Ju-rek Kaleta niepozorny ma wygląd, w opowieści naszej odegra ważną rolę... (D. C. N.)



O Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny

# Polacy triumfują

w biegu zjazdowym i skokach do kombinacji

Na udekorowanej flagami państw demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dużej skoczni na Krokwi rozegrano 26 bm. pierwszą konkurencję międzynarodowych zawodów narciarskich o Memoriał Bronisława Czecha, tj. konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Ogółem startowało 31 zawodników, w tym 3 Niemców i 2 Czechosłowaków.

Od pierwszej chwili toczyła się zacięta walka między czołówką naszych najlepszych kombinatorów — J. Krzeptowskim, Węgrzynkiewiczem, Wawrytką i Kowalskim a zawodnikami niemieckimi: mistrzem NRD Leonarthem Herbertchem i Wernerem Kuno oraz Czechosłowakami: Nusserem i akademickim mistrzem świata na rok 1953, Melihem.

Po drugiej serii skoków stało się pewne, że zwycięstwo będzie należało do Polaków. A mianowicie: do Węgrzynkiewicza lub Krzeptowskiego, gdyż najpoważniejszy ich konkurent Leonarth nie

mógł im już zagrozić nawet najlepszym skokiemi.

W rezultacie zwycięzcą został Węgrzynkiewicz przed Krzeptowskim.

Wyniki techniczne:

- 1) Węgrzynkiewicz (Polska) skoki 60,5, 52,5, 65,5 nota — 219,5 pkt., 2) Krzeptowski Józef (Polska) skoki 58, 60,5, 65,5 nota — 213 pkt., 3) Kowalski (Polska) skoki — 61, 62, 68, nota — 205,5 pkt., 4) Leonarth (NRD) skoki — 58, 61, 63, nota — 203 pkt., 5) Wawrytko (Polska) skoki — 57, 58, 60, nota — 198 pkt., 6) Nusser (CSR) skoki — 55, 60,3, 66,5, nota — 195,5 pkt., 7) Raszka (Polska) skoki — 54,5, 58,5, 62,5, nota — 193,5 pkt., 8) Melih (CSR) skoki — 56,5, 58, 61,5, nota — 192,5 pkt., 9) Holy (Polska) skoki — 54, 58, 61, nota — 182 pkt., 10) Ciulacz (Polska) skoki — 54,5, 59, 62, nota — 189 pkt.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano również bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn.

Bieg zjazdowy kobiet odbył się na trasie FIS I długości 2.900 m przy różnicy wzniesień 650 m. Na trasie ustawiono cztery bramki kontrolne. Warunki śniegowe zmienne — w słońcu firm, w cieniu śnieg świeży. Startowały 23 zawodniczki, ukończyło konkurencję 20.

Zwyciężyła młoda reprezentantka Polski — Kubie — 2:30,2, przed Grocholską (Polska) — 2:31,0, 3) Anna Bujak (Polska) — 2:37,3, 4) Kowalska (Polska) — 2:40,9, 6) Mala (CSR) — 2:42,4, 7) Scholcova (CSR) — 2:47,2.

Bieg zjazdowy mężczyzn odbył się również na trasie FIS I, ze startem spod obserwatorium astronomicznego na Kasprawym Wierchu. Długość trasy wynosiła 3.500 m przy różnicy wzniesień 800 m, bramek kontrolnych — 8. Startowało 49 zawodników, ukończyło 45.

Zwyciężył Andrzej Gasienica-Roj (Polska) 2:41,0 przed Gasienicą-Ciaptakiem (Polska) — 2:44,8, 3) Dziedzic (Polska) — 2:45,8, 4) Zarzycki (Polska) — 2:48,2, 5) Gasienica-Samek (Polska) — 2:49,4.

Pierwszym z zawodników zagranicznych był jako 11 Krasula (CSR) — 2:54,4, 18) Krajinak (CSR) — 3:00,4, 19) Szlachta (CSR) — 3:02,0, 21) Mitthener (NRD) — 3:05,4, 34) Fischer (NRD) — 3:20,0. Reprezentanci Węgier, Liebig i Mate, zajęli 42 i 45 miejsce.



# VI Wyścig Pokoju

Znakomici kolarze Danii i Anglii już zgłosili udział

Zbliża się termin VI Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudého Prava”.

Za 5 tygodni w dniach 1—14 maja br. kolarze kilkunastu krajów, najlepsze zespoły państw demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych, wezmą udział w szlachetnej rywalizacji sportowej na szosach Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski, manifestując solidarność sportowców wszystkich krajów w walce o pokój.

Jak co roku wyścig wywołał olbrzymie zainteresowanie kolarzy-amatorów. Do komitetu organizacyjnego w Pradze napływają już zgłoszenia zespołów. Tak np. Duńczycy przysłali zgłoszenie, w którym zapewniają swój udział w wyścigu i wspominają mile zeszłoroczną imprezę.

Również Anglię, zwycięzczy wyścigu z roku ub., zapewnił swój start na trasie Wyścigu Pokoju.

Kolarze angielscy, którzy w ub. r.

brali udział w wyścigu, stali się aktywistami ruchu pokoju, a zwycięzca indywidualny Steel uczestniczył w angielskim Kongresie Obrońców Pokoju.

Udział w wyścigu zapewnił również Rumuni.

Przygotowania kolarzy do wyścigu są w całej pełni. W NRD zawodnicy rozpoczęli trening już od 5 stycznia na specjalnym obozie w Hartha koło Drezna. Na obozie przebywa 25 kolarzy. Po wyłonieniu reprezentacyjnej szóstki pozostali kolarze NRD wezmą udział w wieloetapowym wyścigu w Niemczech zachodnich.

Czechosłowacy zgrupowali na obozie treningowym 16 swoich najlepszych zawodników. Obok starszych, rutynowanych kolarzy, uczestników poprzednich wyścigów pokoju, jak: Vesely, Svoboda, Knezourek, na obozie przebywają w większości nowi, młodzi zawodnicy.

Komitet Organizacyjny Wyścigu wyłonił 10 komisji, które pracują nad sprawnym przeprowadzeniem tej największej imprezy kolarzy-amatorów. Wyścig otrzyma bogatą i wszechstronną oprawę propagandową. Wydane zostaną specjalne znaczki okolicznościowe i datowniki, barwne plakaty i naklejki, pamiątkowe znaczki itp.

Wzorem lat ubiegłych zakłady pracy obejmą patronaty nad poszczególnymi drużynami. Odbędzie się liczne spotkania kolarzy z zalogami fabryk i wielkich zakładów pracy w CSR, NRD i Polsce.

Tegoroczny Wyścig Pokoju odbędzie się na trasie Bratysława — Praga — Berlin — Warszawa, długości 2.055 km, podzielonej na 12 etapów.

# Ciężary w górę! Kto najsilniejszy i najzreźniejszszy — wykażą mistrzostwa Polski

Rozpoczynamy dzisiaj w Łodzi zawody o mistrzostwo Polski w dźwiganiu ciężarów. W ciągu trzech dni elita atletów ubiegającego się będzie o miano najsilniejszego, najzreźniejszego — o tytuł mistrza Polski.

Jakie są ich możliwości? Czy padną nowe rekordy Polski?

Należy się spodziewać, że tak. Wskazują na to nazwiska startujących, wśród których znajdują się wielu rekordzistów. Rekordzista najmłodszej klasy w wadze średniej jest lodzianin BOCHENEK, który w rwaniu użył 102,5 kg, a w podrzucie 130 kg. Bochenek trafił w swojej kategorii na b. groźnego konkurenta — BEKA (Bydgoszcz), który również jest rekordzistą Polski. Do niego należą najlepsze wyniki: wyciskanie — 102,4 kg i trójhój olimpijski — 330 kg. Toteż wydaje się nam, że rywalizacja Bek — Bochenek powinna przynieść nowe rekordy...

Najlepszy ze wszystkich wyników w trójhój osiągnął jednak Biały — 337,5 kg. Nawet Gidulski w wadze ciężkiej ze swymi 325 kg nie dorównuje mu, chociaż jest o dwie kategorie cięższy. Dla orientacji tych, którzy pospieszą na zawody, podajemy jeszcze inne rekordy. I tak: w wadze lekkociężkiej HAJDA (Stalinogród) jest rekordzistą w wyciskaniu — 145,1 kg, a REGULSKI w lekkociężkiej najlepsze wyniki uzyskał w podrzucie — 135 kg i w trójhój — 332,5 kg. Wreszcie POSPIECH, którego ujętym w wadze koguciej, ustanowił rekord w podrzucie na 100 kg.



Zawody odbędą się w hali na Widzewie, o godz. 17. Dzień startu zawodników wagi koguciej i piórkowej, a jutro lekkiej i półśredniej. Najcięższe kategorie, tj. półciężka, lekkociężka i ciężka wystąpią w niedzielę.

# Podbijmy walkę o wyższy poziom sportu w szkołach

W Piotrkowie odbędzie się konferencja aktywistów nauczycielskiego wychowania fizycznego woj. łódzkiego, poświęcona omówieniu zadań w walce o wyższy poziom wychowania fizycznego i sportu uczącej się młodzieży według wskazań ustalonych przez przew. GKKF, Reczka, na ogólnopolskiej konferencji, odbytej w Warszawie.

Zasadniczy referat na ten temat wygłosi przew. WKKF J. Okoński. Omówiona będzie również rola SKS i KS w socjalistycznej przebudowie wsi, a następnie przeprowadzone zostaną pokazy treningu lekkoatletycznego do zdobywania odznaki BSPO, piłki koszykowej, ćwiczeń ruchowych, gimnastyki i inne.

Narada, mająca zasadnicze znaczenie dla dalszego rozwoju sportu szkolnego, odbędzie się dn. 30 bm., w Liceum Ogólnokształcącym im. B. Chrobrego, ul. Piłarska 2, o godzinie 9.

Wielu zawodników utraciło przez to prawo udziału w mistrzostwach i miast znaleźć się w basenie, brodzi po kostki w sadzawce wylanych łez żalu.

Od lewej: Nikodemski, Boniecki, Sobczakówna, Cwierciakiewicz, Fabianowski i młodzianka mistrzyni skoków Ewunia Fuks.

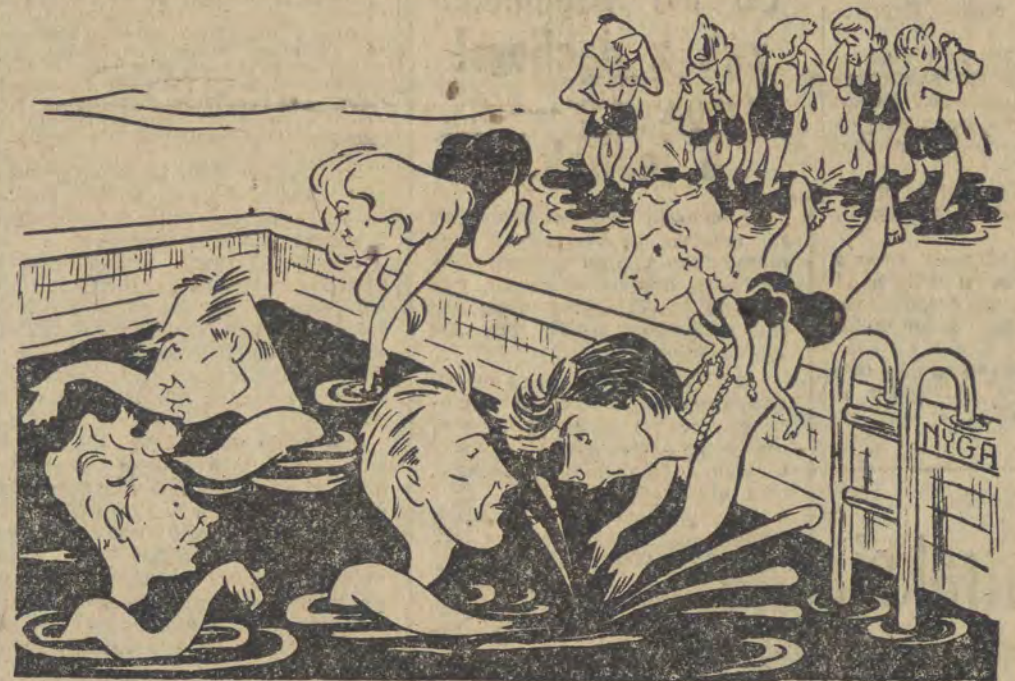
# 40 patroli maszeruje „Szlakiem gen. Świerczewskiego”

Wśród serdecznych owacji ze strony ludności wiejskiej, robotników, a przede wszystkim młodzieży szkolnej 40 patroli przemarszerowało I etap marszu patriotycznego „Ostatnim szlakiem bohatera-rewolucjonisty, gen. Świerczewskiego”.

Zawodnicy mieli do pokonania trudny odcinek trasy na przestrzeni Rzeszów — Strzyżów, długości 36 km.

Wszystkie patrole wykazały dużą ambicję i dobre przygotowanie.

Najlepszy wynik uzyskał patrol Gwardii III — 3:19,54, przed LZS I — 3:21,03, AZS AWF — 3:22,29, Budowlanymi I — 3:27,18, Górnikami — 3:33,11 i Budowlanymi II — 3:33,19.



Trafne spostrzeżenie naszego krytykaturysty, H. Nygla, na temat odbytych mistrzostw pływackich w Łodzi. Przedstawia on nam w rysunku „opłakane” skutki zaniedbań pracy nad kłasyfikacją zawodników.

# RADIO

**SOBOTA, 28 MARCA**

14.10 Dla klas I i II — audycja słowno-muzyczna pt. „O tym, jak melodia potrafi skakać po schodkach”. 14.30 Duet fortepianowy. 14.55 Madrygały Kompozytorów polskich. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Dla dzieci — słuchowisko pt. „Człowiek i gaduła”. 15.00 „Wzdech Radio” — wykład z cyklu: „Przyroda”. 16.20 Program lokalny. 19.00 „Z biegiem Wisy i Odry” — „Szlakiem ostatniej drogi generała Świerczewskiego”. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Przy sobocie po robocie”. 21.32 Muzyka taneczna. 21.50 Sprawozdanie z Mistrzostw Bokserskich Polski. 22.00 „Wzdech Radio” — wykład z cyklu: „Materializm dialektyczny i historyczny”. 22.20 Koncert w 10 rocznicę śmierci S. Rachmaninowa. 22.50 Muzyka taneczna. 23.10 „Muzyka na dobranoc”.

# TEATRY

Nowy — nieczynny  
Im. Jaracza — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — 19  
Powszechny — „Intryga i miłość” — 19  
Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15  
Muzyczny — „Kraina uśmiechu” — 19.15  
Piołkowie — „Skarb na pustkowiu” — 17  
Arlekin — nieczynny

# KINA

BALTYK — Mitris Kokor — 15, 17.30, 20  
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-owsiatowych — 18, 19. Diabelska gra — 20. Program dla najmłodszych — 17, 17.  
I MAJA — Kurhan Malachowski — 17, 19  
MŁODA GWARDIA — Rozśpiewana dolina — 16, 18, 20  
MUZA — Fanfan Tulipan — 18, 20  
PIONIER — Bajka o śpiącej królewnie — program skład. 17, 19  
POLONIA — Noc niespodzianek — 16.30, 18.30, 20.30  
PRZEDWIOSNIE — Dwa żołnierze — 18, 20  
REKORD — Wesoła trójka — 18, 20  
ROMA — Gesi Baby Jagi — 16, 18, 20  
SOJUSZ — Pieśń tajgi — 18.30  
STYLWY — Nieczynne z powodu remontu  
SWIT — Zaklęta narzeczona — 18, 20  
TATRY — Swiniarka i pastuch — 16, 18, 20  
WISLA — Kurtyna w górę — 16, 18, 20  
WŁOKNIARZ — Noc niespodzianek — 16, 18, 20  
WOLNOŚĆ — Orzeł Kaukazu, II ser. — 16, 18, 20  
ZACHĘTA — W pogoni za sławą — 18, 20  
DWORCOWE — (Dworzec Kaliski) — Lwociewo, Stoń i mrówka, Czy wiecie, że... — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23

# Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 53, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34.

Andrzej Braun



— Markowskiego? Przecież on w partii? — zdumiała się Paliwodzina.

— Glupia, to nic. Teraz idzie ostro.

— Ale ty się tylko w nic nie mieszaj! Szczepan, ty się w nic nie mieszaj! — zaklinała go ze strachem.

— Nie bój się. Ja to nie Markowski. Przecież jestem mężem zaufania. Już ja robotę znam. Mnie nikt nie pociągnie.

— Przyszła kryśka na Matyska — wzdychała Paliwodzina.

Szczepan rozwinął „Trybunę” i trawił w zadowoleniu obiad. Cieszyła go praca i spokojne życie w domu. Paliwoda bał się wszelkich zmian. Ciężkie miał życie przed wojną. Niewykwalifikowany robotnik, przy każdym z wielu kryzysów tracił pracę. Nagłodował się długie lata, mimo że

był człowiekiem cichym i w ruchu robotniczym nigdy czynnie nie zaangażowanym. Gdy zdarzał się strajk, brał w nim udział solidarnie wraz z innymi i chociaż nie był prowadzonym, szedł na bruk także razem z innymi. Nie ominęła go też żadna redukcja. Chciał żyć i zarobić na życie — nic więcej. Szedł do Starachowic, Stalowej Woli, dostał się nawet do parowozowni w Kielcach, co zawsze uważał za szczyt marzeń. Cóż, kiedy i tam nie zabawił długo. Złe nie omijało go. Wreszcie przekonał się, że chociaż stroni od komunistów, los jego od ich losu nie różni się. Nie mógł na życie zarobić. Nie mógł dochrapać się fachu. Gotów był nawet pójść na łamistrajkę, gotów był sprzedać się każdemu, kto postawi obiad, byle się

tylko uwolnić od ciągłej niepewności jutra. Ale zrozumiał, że lepiej się opłaca walczyć. Pojął, że jeśli już taka doła, jeśli walczy większość robotników, to korzystniej być z tymi, którzy walczą. Wojna przyniosła mu ulgę. Uwolniła od zmyru bezrobocia. Żył wprawdzie nędznie pracując w niemieckiej fabryce w Gubernatorstwie, ale żył. Czterdziesty piąty rok zastał go mądrzejszym. Korzystał z wszystkich zdobyczy rewolucji, od początku działał aktywnie w partii i uczył się żyć, nabrał pewności siebie. Zaczynał osiągać to, o czym marzył przez wiele lat głodu. Zdobyl fach, zdobywał stanowisko, był pracowity jak muł, chciał wybić się i zapewnić swemu chłopakowi, siedemnastoletniemu Staśkowi, inną przyszłość. Co prawda ludzie zarzucali mu wyrachowanie i chciwość, ale co go to mogło obchodzić? Pozycję Staśka planował z rozwagą. Właśnie dzisiaj młody Paliwoda wrócił ze szkoły wojewódzkiej ZMP i miał pójść do pracy na niterskim.

— Musisz wziąć się za młodych. Najlepiej przez organizację. Powinieneś tam objąć jakąś funkcję, odpowiedzialną funkcję. A jak porobisz ze mną, wciągnę cię

w robotę, wyjdiesz na przodującego niterra wśród młodych.

Ojciec i syn Paliwodowie planowali do późnego wieczora. Jeszcze potem Stasiak chodził z książką w rękę i wkuwał materiał na najbliższe zebranie. Materiał nie wchodził do głowy nabitej tym wszystkim, Stasiak był bliski rozpaczy. A tu jeszcze ten kanarek rozwrzeszczał się i ptasim jagotem wypielnia czaszkę.

— Do cholery! Wyrzuć raz tego ptaka!... — ryczał, zamykając książkę bezradnie.

— A toć to stworzenie boże! — biadała Paliwodzina.

# IV.

Śliwka stał w tłumie czekających na początek Tczewa. Peron był gęsto nabity ciężką masą ludzką. Większość stanowili robotnicy wracający z pracy. Drelichowe kombinezony, wytarte matynarki, niedomyte twarze z czarną paćczyzną brudu, załzłą głęboko w zmarszczki, rozcierającą się smugami nie ogolonego zarostu na policzkach. Ludzie ci byli milczący, zmęczeni, ściskali pod pachami stare, pocerowane teczki.

(D.c.n.)